

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

ROZTOCZAŃSKI GŁOS



Październik 2025
Nr 10 [130]

ISSN 2392-2060

nakład: 7 000 egz.

kolportaż:

Dekanaty Diecezji
Zamojsko-Lubaczowskiej

POWIATY: ZAMOJSKI, KRASNOSTAWSKI, HRUBIESZOWSKI, BIŁGORAJSKI, TOMASZOWSKI, LUBACZOWSKI, NIŻAŃSKI

W numerze:

Łaskawa Matka
25 lat w koronie

„Pieśń Słoneczna” św.
Franciszka

Królewskie polowanie
w Borowych Młynach

Muzeum Partyzantów
„Osuchy 44” otwarte dla
zwiedzających

R E K L A M A



R E K L A M A



„I w godzinę śmierci naszej...”

Mówi się, że św. Jan Paweł II podczas swojego długiego pontyfikatu rozdał pielgrzymom „wagon różańców”. Sam także bardzo często widziany był z różańcem w charakterystycznej, pełnej skupienia i dostojności pozie. Taki dar przechowywany jest przez wiele osób jako najcenniejszy skarb.

Papież poświęcił modlitwie różańcowej wiele homilii i przemówień, ale najwyższej rangi dokumentem był list apostolski z 16 października 2002 r. „Rosarium Virginis Mariae”, w którym św. Jan Paweł II wyjaśniał znaczenie i najgłębszą teologię modlitwy różańcowej. Na czym polega fenomen tej znużonej, jak mogłoby się wydawać, modlitwy? Dlaczego różaniec jest aż tak ważny?

**Modlitwa różańcowa
kształtuje uczniów
Chrystusa**

Wobec dziedzictwa Kościoła powinniśmy być przede wszystkim pokorni i otwarci na przeogromne bogactwo czcigodnej modlitwy różańcowej. Aby przesuwanie paciorków nie było tylko przysłowiowym „klepaniem różańca” potrzebny jest medytacyjny wysiłek z naszej strony, chociaż już samo rozpoczęcie modlitwy stanowi początek fascynującej drogi duchowej. Warto jednak z odwagą, a jednocześnie świadomością wła-

snych ograniczeń, sięgnąć do przesłania zawartego dla nas w Urzędzie Nauczycielskim Kościoła. Ojciec Święty Jan Paweł II we wzmiankowanym liście apostolskim zwracał uwagę na to, że różaniec jest „drogą głoszenia i zgłę-

przypomnieniem, a jednocześnie niejako uobecnieniem. Gdy prowadzeni przez Maryję w mocy Ducha Świętego medytujemy wydarzenia zbawcze, wówczas to życiodajne misterium ogarnia nas i wzmacnia, oczyszcza oraz uszlachetnia.

gościła radość Ducha Świętego, zjaśniało światło prawdy Ewangelii, pojawił się dar umiejętności łączenia naszych cierpień z cierpieniami Odkupiciela i Matki Bożej Bolesnej oraz królowała chwała Boża. Człowiek głębokiej modlitwy



biania misterium Chrystusa” (Rosarium Virginis Mariae, nr 17). Całe życie Pana Jezusa na ziemi było wielkim wydarzeniem zbawczym. Rozważanie tajemnic różańca jest ich

Razem z Synem Bożym i Jego Najświętszą Matką przeżywamy wciąż na nowo radosne, świetlane, bolesne i chwalebne tajemnice ich życia, aby i w naszej codzienności za-

myśli więcej o Panu Bogu niż o sobie i o swoich sprawach. Dzięki temu pozostaje w łączności ze strumieniem łaski, stając się narzędziem w rękach Dobrego Pasterza. Oto sekret

szczęśliwego, przepełnionego sensem życia ucznia Jezusa. Takim człowiekiem był św. Jan Paweł II, który wiedział, że jednym z celów trwania na modlitwie przed Bogiem jest „ukształtowanie ucznia według Serca Chrystusa” (Rosarium Virginis Mariae, nr 17). Matka Najświętsza ciągle prosi nas o odmawianie różańca, ponieważ dzięki tej modlitwie tworzy się w nas i wokół nas przestrzeń, w której może działać sam Bóg. Papież Polak zadał więc na początku XXI w. pytanie, które dzisiaj, po 23 latach od proklamacji listu apostolskiego o różańcu, wydaje się być jeszcze bardziej aktualne: „Czemu nie wziąć znowu do ręki koronki z wiarą tych, którzy byli przed nami?” (Rosarium Virginis Mariae, nr 17).

**Modlitwa różańcowa
nadzieją dla
Kościoła i świata**

W historii Kościoła i świata możemy odnaleźć wiele przykładów na to, jak wielką moc ma wytrwałe odmawianie tej ukochnanej przez tak wielu modlitwy.

cd. na str. 2

R E K L A M A

**KAMIENIARSTWO
GRANBUD**
inż. Waldemar Rycyk
CHYŻA 71 - ZAMOŚĆ
84 641 16 50 - BIURO
503 148 981 - PRODUKCJA
502 375 884

GRANIT • MARMUR • KWARCYT
KOMINKI SCHODY • PARAPETY
BLATY
KUCHENNE I ŁAZIENKOWE
www.granbud.net.pl

**NAGROBKI
GRANITOWE**
**PRODUKCJA
MONTAŻ**
RZEŻBY W KAMIENIU
LITERNICTWO NAGROBNE
Raty

Dla Przyjaciół Katolickiego Radia Zamość

cd. ze str. 1

Już samo święto Matki Bożej Różańcowej stanowi niejako upamiętnienie bitwy morskiej pod Lepanto, która rozegrała się 7 października 1571 r. Połączone siły państw Świętej Ligi, skupione wokół Państwa Kościelnego, pokonały przeważające siły floty Imperium Osmańskiego. Zagrożenie dla Europy było wówczas ogromne. Podczas tej krwawej bitwy zginęło aż około 40 tys. ludzi. Z trudem wywalczono zwycięstwo przypisywano wprost wstawiennictwu Matki Najświętszej, do której zanoszono zgodnie z apelem Ojca Świętego Piusa V, gorliwą modlitwę. O niesłychanej sile różańca, który pozwala spajać podzielone wewnętrznie narody, świadczy także wymownie inne wydarzenie. Tym razem już nieco bliższe nam w perspektywie czasowej. Po II wojnie światowej znaczna część Austrii była okupowana przez wojska sowieckie. Austriakom, którzy w ogromnej mierze odpowiedzialni byli za zbrodnie nazizmu, wydawało się, że jest to trwały układ geopolityczny. Pojawił się jednak człowiek zafascynowany przesłaniem Matki Bożej Fatimskiej, franciszkanin, ojciec Petrus Pavlicek. Odpowiadając na wezwanie Maryi z Fatimy brzmiące: „Czyńcie, co wam mówię, a będzie dany wam pokój”, zainicjował on

w 1947 roku „Pokutną krucjatę różańcową o pokój dla świata”. Do tej idei udało się ojcu Petrusowi zapalić pół miliona austriackich katolików, wśród których znaleźli się także najważniejsi ówczesni politycy, tacy jak kanclerz Leopold Figl oraz Julius Raab. Zakochany w Matce Najświętszej franciszkanin przemierzał swoją ojczyznę, głosząc orędzie

nadziei i pokuty, mówiąc: „Każdy z was powinien wiedzieć, że nasze, dziś składane skrycie ofiary i modlitwy nie pójdą na marne. Kiedyś okaże się, jak bardzo były bliskie Bogu i Maryi wasze ofiary i modlitwy, i jak prawdziwe strumienie łask i błogosławieństw zostały dane naszej ojczyźnie, światu, każdemu z was”. Po blisko ośmiu latach

nieustającej modlitwy wydarzył się cud. W kwietniu 1955 r. austriacka delegacja powróciła z Moskwy z dokumentem gwarantującym dawnej monarchii Habsburgów wolność. Związek Radziecki zrezygnował z Austrii jako swojej strefy wpływów. 15 maja 1955 r. z ust Leopolda Figla padły historyczne słowa: „Dziękując Bogu Wszech-

mogącemu, podpisujemy umowę i z radością wołamy: Austria jest wolna!”. Kilka miesięcy później, w październiku 1955 r., ostatni żołnierz radziecki opuścił Wiedeń. Skoro takie cuda działały się już w historii świata, mogą wydarzyć się również i dziś. Ważne jest tylko, abyśmy pamiętali, że Matka Najświętsza czuwa nad nami „teraz i w godzinę śmierci naszej”. Modlitwa różańcowa zawiera w sobie wprost niewyczerpane źródło łask i inspiracji, z którego chciałem również zaczerpnąć, kończąc to pobożne rozważanie wierszem dedykowanym wszystkim czytelnikom „Roztoczańskiego Głosu”:

to tylko część tajemnicy
różaniec jest miejscem
pokładem statku,
po którym spacerują zakochani
wzdłuż linii życia

różaniec jest miejscem spotka-
nia
zroszonym ogrodem,
w którym odbywają się poboż-
ne schadzki

różaniec jest echem tamtego
życiodajnego spotkania
kładką od zawsze do teraz
i w godzinę śmierci naszej...

ks. Grzegorz Bartko



Matka Boża Różańcowa, Szczepieszyn. Fot. Wiesław Lipiec

Osiemset lat światła

„Pieśń Słoneczna” św. Franciszka wciąż żywa

Są takie teksty, które się nie starzeją. „Pieśń Słoneczna” św. Franciszka z XIII wieku to nie tylko najstarszy hymn napisany po włosku i nie tylko literacki zabytek, to modlitwa, która bije rytmem stworzenia. To słowa, które wyprzedziły swoją epokę – bo kto w średniowieczu mówił o bracie słońcu, siostrze wodzie, bracie ogniu, siostrach gwiazdach czy matce ziemi? Franciszek miał odwagę nazwać świat rodziną. 17 września wspólnota parafialna pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie, pod opieką duszpasterską ojców Franciszkanów w Zamościu,

doświadczyla, że ta rodzina jest wciąż żywa. W świątyni, która obchodziła czwartą rocznicę ponownej konsekracji, zgromadzili się ludzie, duchowni, goście. Obecny był abp Marek Jędraszewski, o. Piotr Żurkiewicz, ale najważniejsze było to, że byli razem wszyscy, którzy chcieli w tej pieśni znaleźć swoje miejsce.

Stygmaty i wdzięczność

Tego samego dnia wspomniane były stygmaty św. Franciszka. Trudno o większy kontrast: rany i pieśń. A jednak właśnie w tym tkwi sekret duchowości Biedaczyny – on nie uciekał od

bólu, ale uczynił z niego modlitwę. Jego hymn powstał, gdy sam był już chory i cierpiący, dlatego brzmi wiarygodnie, nie jest dekoracją, ale świadectwem.

Pieśń, która przerzuca mosty

Kiedy zabrzmiała melodia zamojskiej tradycji, dało się poczuć, że ta pieśń nie należy do jednego narodu ani jednej epoki. To most między wiekami, między Asyżem a Zamościem, między XIII a XXI stuleciem. Pieśń nie zatrzymuje się w książkach ani muzeach. Ona oddycha – naszym głosem, naszym sercem, naszym zachwytem nad światem.

Po co nam ten jubileusz?

Nie chodzi tylko o wspomnienie. Osiemset lat to wezwanie, by nie zapomnieć, że świat jest darem. W czasach, gdy traktujemy przyrodę jak towar, a drugiego człowieka jak przeszkodę, Franciszek przypomina: wszystko jest powiązane. Świat to bracia i siostry – nie własność. Dlatego wychodząc z uroczystości, można było zapytać siebie: jak ja śpiewam swoją „Pieśń Słoneczną”? Czy w moim życiu jest miejsce na wdzięczność, na zachwyt, na prostą radość z tego, że świeci słońce, że płynie woda, że ktoś obok mnie oddycha tym samym powie-

trzem? Jubileusz minie, zdjęcia obejrzymy, filmy pojawią się w sieci. Ale najważniejsze, by pieśń została. Nie w archiwum, ale w naszym codziennym spojrzeniu. Bo ośmiuset lat nikt z nas nie dożyje, ale każdy może sprawić, że „Pieśń Słoneczna” będzie brzmiała dalej. Wystarczy codziennie powiedzieć jedno zdanie: pochwalony bądź, Panie mój!

Paulina Zajac

ADRES WYDAWCY I REDAKCJI:

Katolickie Radio Zamość
ul. Hetmana Jana Zamoyskiego 1, 22-400 Zamość
tel. 84 639 97 97, www.radiozamosc.pl
BANK PKO BP 15 1020 5356 0000 1202 0005 1912

REDAKTOR NACZELNY:

Andrzej Rzemieniak
andrzej.rzemieniak@radiozamosc.pl
tel. kom. 515 167 756

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Anna Niderla-Kudach, Joanna Suszko,
Paulina Zajac, Joanna Ferens, Adrianna Czugała,
Artur Sowa, Łukasz Kot

Andrzej Rzemieniak

REKLAMA:
reklama@radiozamosc.pl
SKŁAD I ŁAMANIE:

DRUK:

Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
ul. Baczyńskiego 25 A, 41-203 Sosnowiec-Milowice
tel. +48 32 364 21 00, faks +48 32 364 21 03
e-mail: drukarnia.sos@pprint.pl

ZAPRASZAMY NA WARSZTATY MIĘDZYPOKOLENIOWE

NAJSAMPIERW BYŁO SŁOWO! ODKRYWAMY GWARY ZAMOJSKĄ I BIŁGORAJSKĄ



7 października, godz. 10.00
Biłgorajskie Centrum Kultury
Sala Konferencyjna

8 października, godz. 9.00
Zamojska Akademia Kultury
Wytwórnia Kultury (II piętro)

9 października, godz. 9.00
Miejski Dom Kultury
w Szczepieszynie

Więcej informacji na stronie organizatora - Fundacja Sztuki Kreatywna Przestrzeń: kreatywnaprzestrzen.org.pl

fundacja
sztuki
kreatywna
przestrzeń



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
w ramach programu Rządowego Instytutu Różnorodności Językowej Rzeczypospolitej Polskiej



UMCS



Fundacja Fundusz Lokalny
Ziemi Biłgorajskiej



KSIAŻNICA
ZAMOJSKA



Miejska i Powiatowa
Biblioteka Publiczna
w Zamościu



Firma Menstyl Polski Producent Garniturów "Guittard"



zaprasza do nowo otwartego sklepu:



Zamość, ul. Sadowa 8/10

Poznajemy historie bohaterów

Muzeum Partyzantów Polskich „Osuchy 44” już otwarte dla zwiedzających

29 czerwca 2025 r., podczas głównych uroczystości upamiętniających 81. rocznicę Bitwy pod Osuchami, oficjalnie otwarto pierwszą wystawę czasową w Muzeum Partyzantów Polskich „Osuchy 44”. Nowo powstała placówka jest pierwszym w Polsce muzeum narracyjnym, które skupia się na życiu i walce polskich partyzantów, bohaterów Polskiego Państwa Podziemnego. Warto zauważyć, że wybór Osuch jako siedziby muzeum nie jest przypadkowy. Dotyczy największej bitwy partyzanckiej w okupowanej Europie - Bitwy pod Osuchami.

Mówiąc o Bitwie pod Osuchami oraz powstałym muzeum, należy przypomnieć o dwóch dużych akcjach przeciwpartyzanckich, które hitlerowcy przeprowadzili w czerwcu 1944 r.: Sturmwind I (Lasy Janowskie) oraz Sturmwind II (Puszcza Solska). Punktem kulminacyjnym właśnie tej drugiej akcji była Bitwa pod Osuchami. Głównym celem niemieckich działań było zlikwidowanie licznych na tym obszarze oddziałów partyzanckich, które paraliżowały niemiecką komunikację oraz uniemożliwiały dostęp do znajdujących się na tym terenie wsi i dużych miast. Oddziały niemieckie otoczyły Puszczę Solską, okrążając tym samym przebywających tam

partyzantów. Oczywiście, nie można mówić o jakiegokolwiek równowadze sił, ponieważ przeciwko 1,2 tys. żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego, zmobilizowanych zostało ponad 30 tys. niemieckich żołnierzy wspieranych przez artylerię i lotnictwo, przez co Polacy znaleźli się w bardzo trudnym położeniu. Podjęto zatem decyzję o próbie przebicia się przez otaczające wojska niemieckie. Szturm partyzantów rozpoczął się o świcie 25 czerwca 1944 r. Niestety walki zakończyły się tragicznie. Zginęło ponad 400 partyzantów, a wielu dostało się do niewoli. Schwytanych Niemcy wywieźli do obozów przejściowych w Biłgoraju i Zwierzyńcu, a następnie do obozów śmierci na Majdanku i w Bełżcu. Duża część złapanych była mordowana na miejscu. Podobny los spotkał mieszkańców Osuch i okolicznych wiosek. Ponad 60 osób zostało rozstrzelanych na początku lipca w lesie Rapy koło Biłgoraja.

Muzeum oraz znajdujący się nieopodal cmentarz, będący świadkiem tego historycznego wydarzenia, są hołdem, a zarazem wyrazem wdzięczności i pamięci o tych, którzy w czasach niemieckiego i sowieckiego terroru nie złożyli broni i z odwagą przelewali krew za Ojczyznę. Podjętą przez muzeum misję

charakteryzuje nie tylko historia i przebieg Bitwy pod Osuchami, ale również przybliżenie działań partyzantów w czasie okupacji hitlerowskiej i podziemia antykomunistycznego na terenie całego kraju. Prezentując historię polskich partyzantów, placówka jako muzeum narracyjne wykorzystuje multimedia oraz proponuje żywą lekcję historii, poprzez m.in. zwiedzanie szlaków partyzanckich z przedstawicielami grup rekonstrukcyjnych przebranych za żołnierzy podziemia. Nowo otwarte Muzeum Partyzantów Polskich „Osuchy 44” powstało dzięki przebudowie byłej szkoły podstawowej oraz budowie nowoczesnego pawilonu, które połączono, tworząc przestrzeń o powierzchni ok. 925 m², z czego 580 m² zostało przeznaczonych na ekspozycję. Prace remontowe rozpoczęły się w pierwszej połowie marca 2023 roku i obejmowały kompleksowe zagospodarowanie terenu: ogrodzenie, zjazdy, zatoki autobusowe, parkingi oraz elementy infrastruktury technicznej, m.in. systemy zaopatrzenia w ciepło (pompy ciepła), wentylację, klimatyzację, instalacje elektryczne z odnawialnymi źródłami energii, a także urządzenia sanitarne i wodno-kanalizacyjne. Odbiór techniczny placówki odbył się 31 marca 2025 roku. Koszt inwestycji wyniósł ok. 12,8 mln zł,



Muzeum Partyzantów Polskich „Osuchy 44”, źródło: Facebook

z czego 8 mln zł zostało dofinansowanych z Rządowego Funduszu Polski Ład, a 2,2 mln zł ze środków Rządowego funduszu Inwestycji Lokalnych. Obecnie trwają prace nad doposażeniem muzeum, przygotowaniem wystaw i interaktywnych ekspozycji Michał Mulawa, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego oraz przewodniczący Zespołu Programowego Muzeum Partyzantów Polskich „Osuchy 44” informuje, że mimo składania od dwóch lat wniosków o środki do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, nie uzyskują one pozytywnych opinii, a projekt nie otrzymał dotąd dofinansowania z tego źródła. Radny Michał Mulawa jednocześnie apeluje o podzielenie się pamiątkami i przedmiotami o wartości histo-

rycznej, które mogłyby wzbogacić ekspozycję: *Poszukujemy pamiątek po partyzantach, poszukujemy dokumentów, fotografii, przedmiotów codziennego użytku, ale również wspomnień z działalności oddziałów partyzanckich po to, aby je ocalić od zapomnienia, po to aby włączyć je do ekspozycji stałej [...] chętnie przyjmujemy również broń, militaria, umundurowanie z tamtego okresu.* Przekazane dary będą odpowiednio sprawdzone i analizowane. Muzeum Partyzantów Polskich „Osuchy 44” to nie tylko nowoczesna placówka, ale przede wszystkim strażnik pamięci, symbol niezłomności i miejsce edukacji, które wpisuje się w obszar kultury i dziedzictwa narodowego.

Artur Sowa

Złota jesień ze złotym królem

Mieszkańcy Tarnobrodu przenieśli się w czasy Bolesława Chrobrego

Tarnobrodzkie Towarzystwo Regionalne i Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnobrodzie zaprosili na wydarzenie pod hasłem „Złota Jesień ze Złotym Królem”, które odbyło się (28.09) na scenie letniej Tarnobrodzkiego Ośrodka Kultury.

Wydarzenie przeniosło uczestników w czasy Bolesława Chrobrego i początków polskiej państwowości. W ramach wydarzenia odbył się barwny korowód, warsztaty rzemieślnicze takie jak: kram Paciorkarki, korona dla króla Bolesława, kuźnia rycerska, malowidła grodowe i „U Bartnika” oraz spotkania z archeologami i pasjonatami

przeszłości. Rozstrzygnięto również konkursy: plastyczny pt. „Nadworny portrecista Bolesława Chrobrego - portret z epoki”, wiedzy o Bolesławie Chrobrym i konkurs na strój z epoki. Jak zaznaczyła Anna Kuźniak, nauczyciel historii w Szkole Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Tarnobrodzie oraz prezes Tarnobrodzkiego Towarzystwa Regionalnego, jest to doskonały sposób, by przekazywać polską historię młodym ludziom. *Dzieci znacznie więcej zapamiętują, gdy uczestniczą w jakichś wydarzeniach, dotkną, zobaczą, wcielą się w rolę postaci historycznej. Dziś jest wielu chętnych uczniów*

do udziału w tym wydarzeniu, od klasy pierwszej do ósmoklasistów. Przyszli, przebrali się, poczuli klimat epoki – to jest dla nich żywa lekcja historii. Jestem zwolennikiem takich działań.

Wydarzenie jest częścią szerszego projektu, a o jego założeniach powiedziała Renata Ćwik, dyrektor Tarnobrodzkiego Ośrodka Kultury i prezes Towarzystwa Kultury Teatralnej Ziemi Lubelskiej: *Realizowany projekt: „Od grodu do korony”, to cykl wydarzeń z okazji 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego, realizowany przez Towarzystwo Kultury Teatralnej Ziemi Lubelskiej, przy wsparciu lokalnych instytucji. Jest*



to wyjątkowa okazja do stworzenia uroczystości o wielkiej wadze historycznej, edukacyjnej i kulturalnej. Ale to także doskonała okazja, by dotrzeć z historycznym przekazem do młodych ludzi i zaszczerpić w nich chęć poznawania historii oraz dumę z polskiego dziedzictwa. Scenariusz korowodu i koronacji króla Bolesława Chrobrego,

na podstawie historycznych źródeł i podań, przygotował regionalista Piotr Kupczak, a w rolę króla, biskupów, dworzan i szlachty wcielili się uczniowie tarnobrodzkich szkół. 16 października ciąg dalszy spotkań z historią w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnobrodzie (godz. 17:00).

Joanna Ferens

Artykuł sponsorowany

Zamojski „Elektryk” pod patronatem

Uczniowie wejdą w świat wiatraków

Energia odnawialna to temat, który coraz częściej pojawia się w polskich szkołach. W Zamościu stał się on szczególnie namacalny, odkąd międzynarodowa firma Global Wind Service podpisała umowę patronacką z Zespołem Szkół Ponadpodstawowych nr 3. Uczniowie technikum elektrycznego mogą od tego roku liczyć na wsparcie i szansę wejścia do zawodu, który – jak podkreśla firma – ma przyszłość na całym świecie.

Od żarówki do patronatu

To była w dużej mierze decyzja spontaniczna – przyznaje Przemysław Szydłowski, Country Manager Global Wind Service. Przeglądałem strony różnych szkół elektrycznych i trafiłem na stronę zamojskiego „Elektryka”. Zobaczyłem logo – dużą żarówkę – i pomyślałem: ci ludzie mają energię i pomysły. Zadzwoeniłem do dyrektora i zaproponowałem spotkanie. Pierwsza wizyta w szkole przerodziła się w żywą dyskusję. Na sali czekało na mnie pięć klas. Byłem zestresowany, ale młodzież od razu mnie ośmieliła pytaniami. Chcieli wiedzieć, jak wygląda praca przy turbinach, jakie są wyjazdy, ile trwa rotacja? Pomyślałem wtedy, że to ma sens. Tak zaczęła się współpraca, która dziś ma już formę klasy patronackiej – dodaje.

Co zyskują uczniowie?

Umowa patronacka nie jest pustym gestem. Otwiera uczniom drogę do praktyki i doświadczenia, których sama szkoła nie mogłaby im zapewnić. Naszym celem jest to, by młodzi ludzie nie tylko słyszeli o wiatrakach, ale też mieli okazję je zobaczyć od środka. Chcemy organizować warsztaty, spotkania z technikami,

a w przyszłości także praktyki i staże – mówi Szydłowski.

Branża energetyki wiatrowej od lat cierpi na brak fachowców. Największy problem to niedosyt elektryków. Jeśli ktoś kończy technikum o tym profilu, to już jest w połowie drogi. Do tego dochodzi praktyka i znajomość języka angielskiego, bo to język całej branży. Bez niego trudno pracować na projektach międzynarodowych – podkreśla Przemysław Szydłowski.

**Młodzież
zadaje trudne pytania**

Spotkania w szkołach pokazują, że młodzi ludzie nie podchodzą do tematu obojętnie. Nie trzeba ich zachęcać. Oni są ciekawi, pytają, czasem stawiają nas pod ścianą. To świetne, bo pokazuje, że myślą o tej pracy poważnie. Mają pięć lat, żeby się upewnić, czy to dla nich – dodaje Przemysław Szydłowski. Choć zawód technika turbin wiatrowych kojarzy się głównie z mężczyznami, kobiety również odnajdują się w tej branży. Mamy w firmie techniczkę, która serwisuje łopaty turbin w dostępie



Waldemar Pawelczuk, dyrektor ZSP nr 3, Przemysław Szydłowski, Global Wind Service



Farma wiatrowa, Global Wind Service, źródło: www.globalwindservice.com

Kierunek: przyszłość

Energetyka wiatrowa w Polsce rozwija się dynamicznie. Na Bałtyku powstaje pierwsza morska farma wiatrowa Baltic Power, a kolejne inwestycje są w planach. Nie da się zasilć całego kraju tylko wiatrem, ale zdrowy miks – wiatr, fotowoltaika, atom – to droga do bezpieczeństwa energetycznego. I właśnie dlatego potrzebujemy ludzi przygotowanych do pracy w tej branży – zaznacza menedżer firmy Global Wind Service.

„Odkrywam nowy świat”

Zapytany, z czym wiąże nadzieję na współpracę w Zamościu, odpowiada bez wahania: Czuję, jakbym odkrywał nowy świat. Na Pomorzu każdy zna kogoś,

kto pracuje przy wiatrakach. Tu tego jeszcze nie ma. Dlatego pytania młodzieży są świeże, inne. To daje energię i sens mojej pracy. Współpraca szkoły z Global Wind Service pokazuje, że edukacja zawodowa może być praktyczna i nowoczesna. Jeśli ci młodzi ludzie złapią wiatr w żagle, to jestem pewien, że poradzą sobie wszędzie – w Polsce i na świecie – podsumowuje Przemysław Szydłowski.

Adrianna Czugała



Przemysław Szydłowski, Global Wind Service

linowym. Pracuje na wysokości, wisząc na linach, i robi to świetnie. To pokazuje, że branża jest otwarta, choć faktycznie wymagająca fizycznie – zaznacza.

Edukacja i świadomość

Dla Global Wind Service równie ważne jak kształcenie przyszłych kadr, jest budowanie świadomości społecznej. Czasami śmiejemy się, że w Polsce wciąż walczymy z wiatrakami. Ale sytuacja zmienia się na lepsze. Rolnicy, którzy zgodzili się na turbiny na swoich polach, wiedzą, jakie są z tego korzyści. Gminy mają dodatkowe pieniądze na inwestycje. Takie przykłady robią najlepszy wizerunek dla całej branży – mówi Przemysław Szydłowski.

Matka Łaskawa 25 lat w koronie

25-lecie koronacji obrazu Matki Bożej Odwachowskiej

9 września 2000 roku na Rynku Wielkim w Zamościu kardynał Józef Glemp założył na skronie Pana Jezusa i Jego Matki w wizerunku Matki Bożej Odwachowskiej papieskie korony.

W dniu odpustu w zamojskiej katedrze (08.09) uroczystości obchodzono 25. rocznicę tego podniosłego wydarzenia. Mszy świętej przewodniczył i homilię wygłosił metropolita przemyski, abp Adam Szal. W rozmowie z Katolickim Radiem Zamość podkreślił, że rocznica koronacji i sama Matka Boża powinny być dla nas źródłem nadziei:

Zapewne uroczystość koronacji obrazu Matki Bożej jest ważnym wydarzeniem. Jest to wielka radość, którą przeżywa każdy koronujący obraz, także i ludzie, którzy w niej uczestniczą. Jest to pewnego rodzaju znak naszej przyjaźni z Matką Bożą, ale też znak nadziei, ponieważ na wizerunkach Matka Boża bardzo często wskazuje dłonią na swojego Syna Jezusa Chrystusa, mówiąc o tym, kto jest źródłem nadziei i gdzie jej trzeba szukać. Dzisiaj świętujemy 25., piękną rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Odwachowskiej w Zamościu, która w pewnym sensie zwińczyła tę pobożność maryjną, obecną tutaj w katedrze od

wielu lat. Myślę, że to świętowanie jest okazją do tego, żeby wrócić do koronacji, żeby popatrzeć na to, co wydarzyło się wówczas, i żeby też podążać za wskazówkami, które otrzymujemy od Matki Bożej. Testament, który wypowiedziała w Kanie Galilejskiej, jest ciągle aktualny: „Cokolwiek Syn mój wam powie, to czyńcie”.

Uroczystość zgromadziła wielu czcicieli Matki Bożej, w tym kapłanów w różny sposób związanych z zamojską katedrą. Biskup diecezji zamojsko-lubaczowskiej Marian Rojek przypominał, jak bardzo zostaliśmy obdarowani jako diecezjanie:

Jubileusz przeżywa się po to, by uświadomić sobie dar, jaki został nam dany i który jest naszym udziałem. Ma on także wzmacniać naszą wiarę i nadzieję oraz pobudzać nas do wdzięczności i radości, bo nie zawsze dostrzegamy skarb, który otrzymaliśmy. To nie jest oczywistość, ale dar, który Pan Bóg w swojej opatrności dla nas przewidział. Obecność Maryi jest również skarbem i wartością dla parafii, diecezjan, katedry, dla wszystkich ludzi. Ten jubileusz, odpust parafialny są impulsem do tego, by się zatrzymać, wzmocnić swoją nadzieję, mając przed oczami ten namacalny wymiar Bożej

Opatrzności i podziękować Panu Bogu za to, że się nami opiekuje.

Wśród koncelebrujących Mszę świętą kapłanów był także biskup pomocniczy diecezji zamojsko-lubaczowskiej, Mariusz Leszczyński, który przypomniał, jak doszło do podjęcia decyzji o koronacji obrazu Matki Bożej Odwachowskiej:

Koronacja obrazu jest po to, by uświadomić ludziom wagę tego wizerunku i jakiejś szczególnej interwencji Matki Bożej, która poprzez ten wizerunek oddziałuje na modlących się tutaj. Taka jest droga do koronacji. Najpierw musi być modlitwa, kult, wota, pielgrzymki, a uwieńczeniem tego jest koronacja obrazu. To trwało przez wieki, a koronacja poświadcza, że ten obraz cieszył się szczególnym kultem, był przedmiotem modlitwy ludzi. Ksiądz biskup, Jan Śrutwa, widząc tę modlitwę, badając dzieje tego obrazu, doszedł do wniosku, że uroczysta koronacja będzie właściwym tego uhonorowaniem.

O żywym kulcie, naszkicowanego pierwotnie węglem wizerunku Matki Bożej Opieki, świadczą codzienne pielgrzymki wiernych do katedry, a także składane liczne wota. Przez ostatnich 25 lat przybyło ich bardzo wiele. Jak podkreślił ks. Robert Strus, proboszcz katedry i kustosz



sanktuarium, miłość i wdzięczność wiernych wobec wizerunku Matki Bożej Odwachowskiej nie słabnie:

Tuż przed tą piękną rocznicą, srebrnym jubileuszem koronacji, w kaplicy Matki Bożej Odwachowskiej zawiesiliśmy cztery kolejne gabloty. Do tej pory były dwie. W tych gablotach są wota, które zostały zebrane w ciągu ostatnich 25 lat. Jest ich tam kilkaset. Są to obrączki, pierścionki, krzyżyk wykonany ze szlachetnego kruszcu, czasem drobne, ale symboliczne rzeczy, jak tarcze z różnych szkół, których uczniowie pielgrzymowali do naszego sanktuarium i właśnie na pamiątkę zostawiali tarcze albo broszki. Ich wartość tkwi w symbolicznym wyrazie wdzięczności

wobec Matki Bożej. One przypominają i będą przypominały każdemu, kto wchodzi do kaplicy Matki Bożej Odwachowskiej, że tutaj ludzie przez lata powierzali swoje troski Maryi. Są dowodem tego, że ich modlitwa została wysłuchana. W przebieg liturgii włączyli się m.in. strażacy, wspólnoty parafialne, orkiestra dęta z gminy Zamość i zespół wokalny pod batutą Andrzeja Greszty. Uroczystości odpustowe, połączone z jubileuszem, zakończyła procesja eucharystyczna, podczas której niesiono kopię obrazu Matki Bożej Odwachowskiej.

Joanna Suszko

To już 20 lat!

20 lat Katolickiej Szkoły Podstawowej im. św. Ojca Pio w Zamościu

Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Ojca Pio w Zamościu 23 września świętowała jubileusz 20-lecia działalności. 1.09.2005 r. Szkoły Katolickie im. św. Ojca Pio w Zamościu rozpoczęły swoją działalność przy ul. Sikorskiego 11. Uroczyste otwarcie odbyło się z udziałem Pasterza Diecezji i wielu zaproszonych gości. Już po roku od rozpoczęcia nauki w szkołach, liczba uczniów powiększyła się dwukrotnie.

Obecnym dyrektorem szkoły jest ks. Mariusz Skakuj, który przyznał, że szkoła przez te lata zmieniała się, unowocześniała, ale największą radością są uczniowie i absolwenci: Po tych 20 latach rodzice nadal wybierają szkołę katolicką, która wpisała się już na stałe w mapę placówek



Od lewej: ks. Robert Strus, ks. Mariusz Skakuj, źródło: Facebook SP im. św. O. Pio

edukacyjno-wychowawczych na terenie Zamościa. Mało tego, nie tylko z Zamościa, ale i spoza naszego miasta przyjeżdżają do niej uczniowie. Przez tych 20 lat udało się wiele rzeczy wypracować, bardzo pójść do przodu, unowocześnić szkołę, ale to nic by nie

znaczyło, gdyby nie uczniowie. Oni są naszą największą dumą. Cieszymy się, że chętnie wracają do tej szkoły po latach i chcą się z nią utożsamiać. Do nas docierają niejednokrotnie pozytywne informacje, że nasi absolwenci świetnie sobie radzą w średnich szkołach,

potem na studiach i nasza praca przynosi owoce.

Przez dziewięć lat dyrektorem szkoły katolickiej był ks. dr Robert Strus, który z sentymentem wspomina czas pracy w zamojskim „Katoliku”, jak potocznie nazywana jest szkoła: To był bardzo piękny czas dla mnie, niezwykle radosny. Dzisiaj z łezką w oku wspominam i wracam do tego czasu. A to był czas początków szkoły, bo zacząłem kierować nią w piątym roku jej istnienia. Z drugiej strony była też praca wychowawcza, dydaktyczna z uczniami, współpraca z rodzicami, one też dawały mi dużo satysfakcji. Osobiście bardzo dobrze ten czas wspominam i mam nadzieję, że coś dobrego wniosłem do historii szkoły.

Na dużą potrzebę rodziców do wychowania swoich dzieci w duchu wartości chrześcijańskich zwrócił uwagę biskup diecezji zamojsko-lubaczowskiej Marian Rojek: *Niezależnie od tego, jakie były czasy, to jednak była i jest ta autentyczna, prawdziwa potrzeba wychowania dzieci na wartościach: wartościach chrześcijańskich, opartych na Bogu, na przykazaniach. Ta szkoła cieszy się taką popularnością, bo oferuje solidną formację chrześcijańską i patriotyczną.*

Wyrazy wdzięczności na ręce dyrektora Szkoły złożyła między innymi, Monika Żur, dyrektor Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Zamość, która podkreśliła, że szkoła jest w czołówce szkół podstawowych miasta Zamość.

Łukasz Kot

Z regionu

Tam, gdzie śpiew nie cichnie

Grabowica pamięta Janinę Kowalczuk

Są miejsca na mapie Polski, które nie mają wielkich zabytków, spektakularnych inwestycji czy lotnisk. Ale mają coś znacznie cenniejszego – ludzi z pasją i pamięcią, która nie pozwala im zapomnieć o korzeniach. Jednym z takich miejsc jest Grabowica, niewielka wieś w gminie Susiec, która 31 sierpnia 2025 roku stała się na chwilę stolicą muzyki ludowej. I to nie z przypadku.

To tutaj, odbyło się wyjątkowe wydarzenie: „Ludowe Śpiewanie – Przegląd im. Janiny Kowalczuk”, zrealizowane przez Stowarzyszenie Alternatywy, przy wsparciu Gminnego Ośrodka Kultury w Suścu, w ramach programu EtnoPolska 2025. Wydarzenie inne niż wszystkie – bo zrodzone z potrzeby serca i pamięci o kobiecie, która całe życie śpiewała... dla ludzi i o ludziach.

Janina Kowalczuk – pieśń, która została

Kiedy wspominamy Janinę Kowalczuk, mówimy nie tylko o artystce. Mówimy o głosie regionu, o kobiecie, która w tekstach pieśni układała życie.

Jej historia zaczęła się artystycznie w 1969 roku, gdy powołano do życia zespół „Grabowiczanki”. Przez kolejne dziesięciolecia prowadziła go z pasją, tworząc nie tylko repertuar, ale i wspólnotę. – *To była nasza Janina. Nie gwiazda, tylko serce zespołu. I całej Grabowicy* – wspomina Halina Szymańska, obecna kierowniczka zespołu.

Jej utwory, jak: „Jużem sobie żonkę znalazł”, czy „Na środku pola” – to nie tylko melodie. To opowieści o miłości, pracy, tęsknocie, rodzinie. Proste, a jednocześnie głęboko poruszające. Może dlatego dziś, kiedy świat krzyczy z każdej strony, te piosenki – spokojne, prawdziwe – brzmią jak balsam dla duszy.

Przegląd jako ceremoniał pamięci

To, co wyróżniało tegoroczny przegląd, to ambicja przekształcenia go w coś więcej niż tylko koncert – w rytuał wspólnotowy. Już od warsztatów śpiewu ludowego, poprzez wykonania pieśni śpiewanych przez Janinę, aż po występy zespołów z regionu – wszystko składało

się na wielowarstwowe spotkanie z kulturą. Na scenie pojawiły się zespoły: Żwiartowianki, Złote Kłosy, Legato, Dolinianki, Olszanka, Parzanki, Kwiaty Roztocza, Złota Jesień, Grabowiczanki, a także solistka Katarzyna Warmińska-Mazurek. Każda z tych grup przyniosła swój repertuar, swój sposób interpretacji, ale wspólny mianownik był widoczny: pieśń ludowa jako pomost między pokoleniami. Organizatorzy zadbali również o to, by pamięć o artystce przybrała materialny kształt. Podczas spotkania promowano folder „Grabowica – opowieść o naszej wsi – Pieśni ludowe Janiny Kowalczuk, historia, fotografia i wspomnienia”. To gest równie znaczący jak występy, bo literatura lokalna i archiwum pamięci to solidny fundament, na którym można budować przyszłość.

Między aktem artystycznym, a społecznym

Każdy przegląd to zarazem moment bilansu – co nam zostało z pieśni dawnych kobiet, z melodii, które niesione były z ust do ust, od gospodarstwa do gospodarstwa? Jak bardzo jeste-



śmy dziś „zakorzenieni” w tych dźwiękach? Przegląd stał się też miejscem spotkania: ludzi, którzy pamiętają Janinę, i tych, którzy ją znają dzięki opowieściom. To moment rozmowy między pokoleniami, kiedy ktoś mówi: „Tak śpiewała moja babka”, a ktoś inny: „Tego nigdy nie słyszałem”. Nie mniej ważne było to, że każdy artysta otrzymał dyplom, statuetkę, upominki – drobny gest docenienia dla tych, którzy niosą tradycję.

Wiejski smak i muzyczny ogień

Jak na prawdziwe ludowe święto przystało, nie zabrakło smaków tradycji. Koło Gospodyń Wiejskich z Grabowicy przygotowało poczęstunek, który pachniał domem. A na finał, jak wisienka na torcie, zagrała Kapela Ludowa Krząkałka z Biłgoraja. Zagrali tak, że nogi same rwały się do tańca!

Paulina Zajac

Królewskie polowanie w Borowych Młynach

Czytanie Kochanowskiego nad rzeką Tanew

Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej zorganizował 25 września niezwykle wydarzenie pod hasłem „Królewskie Polowanie, czyli Narodowe Czytanie 2025”, które odbyło się w Borowych Młynach nad rzeką Tanew.

Dzisiejsze wydarzenie to wielka promocja poezji Jana Kochanowskiego, szczególnie w miejscu, które w 1578 r. ten wybitny poeta nawiedził jako sekretarz króla Stefana Batorego, przybываяc z monarchą na polowanie – powiedziała Wiesława Kubów, dyrektor GOK w Łukowej, dodając: Dzisiejsza wspaniała uroczystość dedykowana jest przede wszystkim młodym ludziom. Ten teren jest przepiękny przyrodniczo i bogaty historycznie, a młodzież, która tutaj przybyła miała możliwość dotknąć miejsca, które nawiedził 450 lat temu król Polski Stefan Batory. Przyjechał tutaj z wybitnym polskim poetą, a swoim sekretarzem - Janem Kochanowskim, który na cześć króla napisał poemat. Poemat „Dryas

Zamechska” (oryg. Dryas Zamchana – dop. red.) jest jedynym zachowanym rękopisem łacińskim tego poety, którego oryginał można oglądać w Pałacu Rzeczypospolitej. Nawiązaliśmy do czasów, w których żył i tworzył Jan Kochanowski poprzez scenkę rodzajową, orszak królewski, muzykę, ale chcieliśmy także podkreślić naukowy wymiar tego spotkania, stąd obecność dra Tomasza Lawendy z Katedry Historii Literatury Polskiej UMCS, który przybliżył nam wyjątkowość tego poematu.

Kochanowski w zachwycie nad malowniczością tych terenów w swoim poemacie z nazwy wymienia miejscowości i rzeki, m.in. Tanew i Sopot. Jego znaczenie przybliżył dr Tomasz Lawenda: Jest to poemat, który został napisany przez Jana Kochanowskiego, tak naprawdę na zamówienie Jana Zamoyskiego, który tutaj pełnił funkcję starosty zameckiego. I na prośbę kanclerza Jan Kochanowski napisał ten poemat, który w istocie jest swoistym monologiem

tutejszej nimfy leśnej Driady, która nie tylko opiewa uroki tego miejsca, porównywane do antycznej Arkadii, miejsca szczęśliwego, spokojnego, beztroskiego, ale również kreśli pewną panoramę, powiedziałbym polityczną, dlatego że zawiera aluzję do przygotowywanej właśnie kampanii wojennej przeciwko państwu moskiewskiemu. Kampania, którą przygotowywał Zamoyski z królem Batorem, gdzie w tym poemacie jest obecna, nie wprost, ale przez aluzję. Waga tego poematu opiera się na dwóch aspektach: po pierwsze, prezentuje okolicę Zamechu wykreowane na Arkadię, mało tego, Arkadię myśliwską, w której można polować, odpoczywać; po drugie, jest to utwór, który propaguje pewne idee polityczne, militarne, zarówno Jana Zamoyskiego, jak i króla Stefana Batorego. Dzięki takim wydarzeniom możemy również, poprzez poezję Jana Kochanowskiego, poznać piękno lokalnej natury – dodał dr Lawenda: W kontekście tego poematu można powiedzieć, że



Kochanowski poezję regionalną nam prezentuje. Zapoznaje także mieszkańców okolicznych miejscowości z pięknem tutejszej przyrody. Oczywiście ta Puszcza Solska zmieniła się od czasów, w których żył poeta, ale rzeczywistość te tereny Jan Kochanowski zaprezentował szerszej publiczności, dlatego że poematy zameckie (dyptyk: „Dryas Zamchana” i „Pan Zamchana” – dop. red.) zostały wydane we Lwowie i miały być rozprzestrzeniane wśród szerszej rzeszy obywateli. Kochanowski stworzył piękną literacką mapę tego regionu.

Na zakończenie przedstawiono czterogłosowy koncert pieśni i psalmów Jana Kochanowskiego wraz z występem instrumentalnym muzyki renesansowej w wykonaniu dzieci i młodzieży z Zespołu „Musicus” z GOK Łukowej oraz uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Biłgoraju. Nie zabrakło także poczęstunku i degustacji dziczyzny przygotowanej przez myśliwych z Łukowej.

Joanna Ferens

25 lat Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Tyszowcach

Mija 25 lat od założenia Spółki

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Spółka z o.o. w Tyszowcach w roku 2025 świętuje jubileusz swojej działalności. Jest to wyjątkowy jubileusz, bo mija 25 lat od założenia Spółki. Od 2000 roku firma towarzyszy mieszkańcom, dbając o czystość, nadzoruje pracę wodociągów i pracę oczyszczalni. Założone w 2000 roku Przedsiębiorstwo stopniowo rozwijało zakres usług, dostosowując je do potrzeb lokalnej społeczności i do zmieniającego się prawa.

Założyciele

Spółka została zawieszana 17 listopada 2000 roku przez Józefa Bondyrę Burmistrza Miasta i Gminy Tyszowce oraz Romana Jaremczuka, członka Zarządu Miasta i Gminy Tyszowce, którzy działali w imieniu i na rzecz Miasta i Gminy Tyszowce. Wśród założycieli byli także: Jan Wójtowicz i Jolanta Chmielewska, którzy reprezentowali Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Spółka z o.o. w Tomaszowie Lubelskim oraz Adam Kozaczyński, działający w imieniu Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Tomaszowie Lubelskim. Spółka powstała w celu zaspokajania zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej i realizacji zadań własnych Gminy Tyszowce. W ramach przeprowadzonych negocjacji w roku 2016 Gmina Tyszowce postanowiła nabyć wszystkie udziały Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Tyszowcach (222 udziały), będących własnością PGKiM Sp. z o.o. w Tomaszowie

Lubelskim (222 udziały) oraz Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Tomaszowie Lubelskim (53 udziały), stając się stuprocentowym właścicielem Spółki.

Zarząd

Pierwszym Prezesem Zarządu Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o. był Wiesław Drażek, od 1 lipca 2005 roku

z zatrudnianych osób pracującą od początku działalności Spółki. Przez 25 lat miałem okazję obserwować, jak firma się zmienia, rozwija i idzie z duchem czasu. Cieszę się, że mogę być częścią tego zespołu od samego początku i dołożyć swoją cegiełkę do tej historii – mówi Dariusz Mac, operator maszyn i urządzeń oczyszczalni ścieków.

mogły zobaczyć, czym zajmujemy się w Przedsiębiorstwie. Jeszcze inną formą aktywizacji mieszkańców są organizowane przez nas wyprzedaże garażowe. Lubimy być wśród ludzi i być częścią wydarzeń lokalnych, stąd nasz udział w dożynkach i festynach, podczas których pod namiotem Przedsiębiorstwa odbywają się pogadanki, gry ekologiczne, konkursy

Srebrny jubileusz

Jubileusz 25-lecia to okazja, by przede wszystkim podziękować pracownikom, którzy swoją codzienną pracą przyczyniają się do sprawnego funkcjonowania Przedsiębiorstwa. To również moment, aby wyrazić wdzięczność byłym pracownikom, dzięki którym zaangażowaniu Spółka osiągnęła tak wiele oraz firmom, z którymi współpracujemy od wielu lat.

Patrzymy w przyszłość

Jubileusz to dla nas nie tylko powód do dumy, ale również zobowiązanie na przyszłość – podsumowuje Sławomir Działo, Kierownik ds. Usług Komunalnych. Dzięki zaangażowaniu i współpracy wielu osób Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych od lat stanowi nieodłączny element codzienności mieszkańców, dbając o wspólne dobro i przyszłość kolejnych pokoleń.

Artykuł nadesłany



Zespół Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o. Tyszowce

Misja

Spółka zajmuje się odbiorem odpadów z terenu 5 gmin, wywozem nieczystości płynnych, wykonywaniem przyłączy wodno-kanalizacyjnych. Świadczy również usługi koparko-ladowarką, wykonuje prace ogólnobudowlane, roboty brukarskie, nadzoruje sieci wodociągowo-kanalizacyjne oraz zapewnia pracę oczyszczalni.

Służba mieszkańcom

Naszą misją zawsze była i jest służba mieszkańcom. Dla nich pracujemy. Staramy się nie tylko rzetelnie wykonywać swoje obowiązki, ale także wychodzić do mieszkańców z różnymi inicjatywami. Bierzemy udział w akcjach ekologiczno-edukacyjnych, wraz ze szkołami współorganizujemy Dzień Ziemi, wielokrotnie ogłaszaliśmy konkursy plastyczne dla szkół z terenu Gminy Tyszowce oraz dla młodszych dzieci, które jeszcze nie uczęszczają do placówek szkolnych i przedszkolnych. Gościliśmy dzieci ze żłobka w Tyszowcach, młodzież ze szkół podstawowych, również z sąsiednich gmin, które

z nagrodami - mówi Magdalena Wójcik-Zabroń, Prezes Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.



Fot: PUK Tyszowce

To i owo o pogodzie

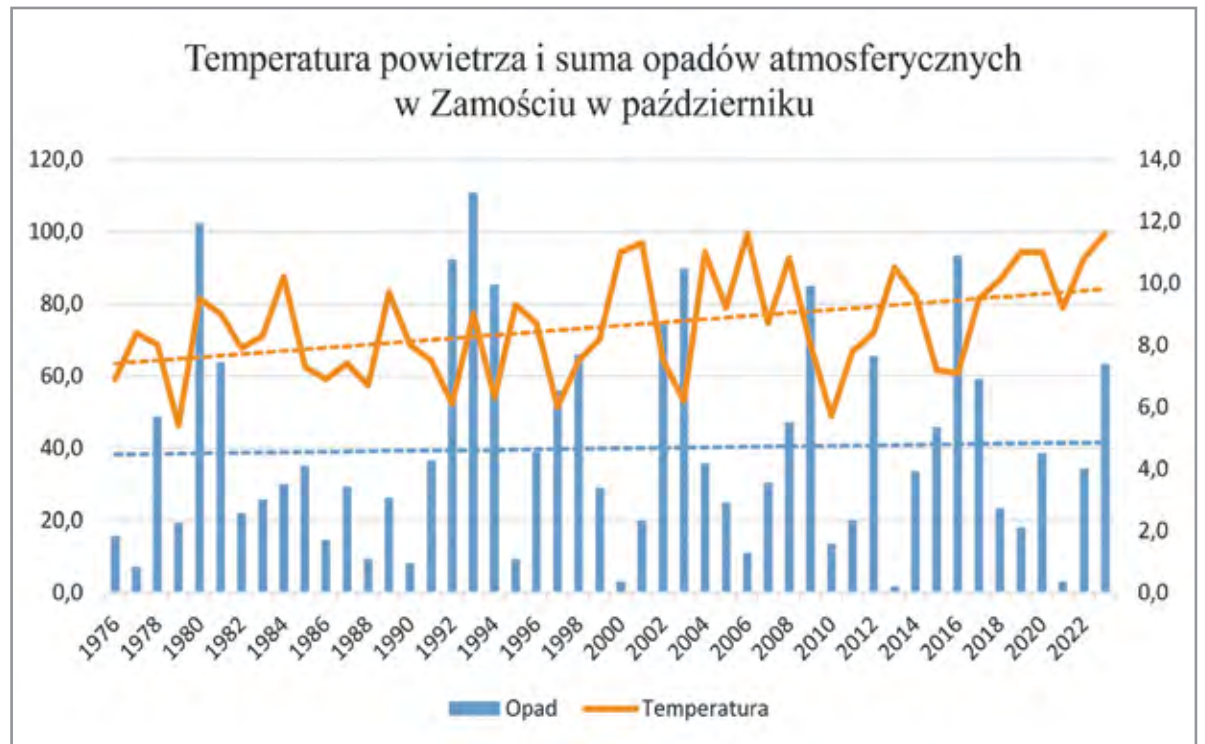
Październik w Zamościu

Generalnie tegoroczne lato nas nie rozpieszczało, było pochmurne i chłodne, z przelotnymi opadami deszczu i od czasu do czasu pojawiającymi się w różnych regionach burzami.

Od 23 września mamy już astronomiczną i meteorologiczną jesień, dni są już krótsze od nocy. Pierwszego października w Zamościu, dzień jest jeszcze dość długi, ponieważ Słońce góruje nad horyzontem 11 godzin i 41 minut, ale ostatniego dnia tego miesiąca Słońce wznosi się ponad horyzont tylko przez 9 godzin i 51 minut.

Spoglądając na prognozy długoterminowe można założyć, że w tym roku październik będzie ciepły. Świadczą o tym wartości temperatury powietrza obserwowane na przestrzeni ostatnich lat i wyznaczona na tej podstawie linia trendu wskazująca, że średnio w październiku temperatura powietrza wzrasta o około 0,05°C na rok.

Średnia temperatura powietrza w Zamościu, w październiku wynosi 8,6°C. Na przestrzeni blisko 50. lat zdarzało się, że w październiku pojawiały się już pierwsze dni z mrozem, opady śniegu i dni z pokrywą śnieżną. Obserwowane od lat 80. XX wieku zmiany klimatu charakteryzują się wyraźnym wzrostem temperatury. W Zamościu najcieplejszy był październik w 2006 i 2023 r., kiedy to średnia temperatura powietrza wynosiła 11,6°C, zaś najchłodniejszy w 1979 r., wówczas średnia temperatura wynosiła tylko 5,4°C. Obcując z przyrodą i obserwując otoczenie dostrzegamy poważne braki wody w środowisku. Niedobór opadów mogą uzupełnić opady atmosferyczne. Mimo tego, że od czasu do czasu pojawiają się opady o dużym natężeniu, to jednak deficyt wody wpływa niekorzystnie na środowisko i efekty produkcji rolnej.



Na przestrzeni lat średnia suma opadów w Zamościu, w październiku wynosiła 40 mm. Najwięcej opadów notowano w 1993 r. było to 110,7 mm, a najmniej w 2013 r. tylko 1,7 mm. Mimo wyraźnej cyklicz-

ności, powtarzających się lat z większą i mniejszą sumą opadów, średnia suma opadów stale utrzymuje się na niezmiennym poziomie około 40 mm. Przeciętnie w Zamościu, w październiku występuje 15 dni

(rys. A. Samborski profesor A.Z.) z deszczem, 1 dzień z burzą, 6 dni z mgłą i 14 dni z rosą. W październiku mogą pojawić się również pierwsze opady śniegu.

Dr hab. Andrzej Samborski
prof. A.Z.

CORE – Twoje studio ruchu. Twój nowy początek!

Szukasz miejsca, gdzie trening jest naprawdę dopasowany do Ciebie?

W CORE – studio ruchu trenujesz w kameralnej atmosferze, na nowoczesnym sprzęcie i zawsze pod okiem doświadczonych trenerów.

- ✓ Treningi personalne – skuteczne i bezpieczne
- ✓ Pilates Reformer – smukła sylwetka i zdrowy kręgosłup
- ✓ Treningi EMS – maksymalny efekt w krótszym czasie
- ✓ Metamorfozy, które inspirują.

Z nami osiągniesz więcej, niż myślisz.

Zadzwoń już dziś i umów się na pierwszy trening!

794 035 620

www.trenerpersonalnyzamosc.pl ul. Obrońców Pokoju 36, Zamość

CORE – Studio Ruchu • Kameralne treningi • Profesjonalni trenerzy • Nowoczesny sprzęt



RÓŻYCZKA

RODZINNA KWIACIARNIA
OD 1995

Zapraszamy do najpiękniejszej kwiaciarni w Zamościu!
Czeka tam na Was ogromny wybór kwiatów ciętych,
niespotykanych roślin doniczkowych
i wyjątkowych kompozycji sztucznych.

Przed dniem Wszystkich Świętych,
mamy dla Was wyjątkową propozycję,
jak ozdobić groby waszych najbliższych:

do 18 października drugą tańszą
kompozycję nagrobną lub znicz
oferujemy aż 30% taniej!



Kwiaciarnia RÓŻYCZKA • Zamość, ul. Nowy Rynek 4 • tel. 608 517 988 • www.kwiaciarniarozyczka.com



ZAMOŚĆ
ul. Spadek 43
tel. 736 858 984

ZAPRASZAMY
na kawę i ciastko
w kocim towarzystwie.

UWAGA! W kawiarni obowiązuje: zakaz wstępu ze zwierzętami oraz
wstęp dla dzieci od 12 roku życia.

WILNO

7-11 listopada 2025 (5 dni)

KOWNO TROKI



POZNAJ

Miasto Bożego Miłosierdzia, Ostrej Bramy i śladów św. Faustyny, Kościół św. Piotra i Pawła, Starówkę wileńską, klasztor Bazylianów wraz z cerkwią Trójcy Świętej oraz Celę Konrada, dom w którym mieszkał Adam Mickiewicz, katedra Wileńska, zwiedzanie Domku na Antokolu, w którym mieszkała św. Faustyna Kowalska oraz byłego mieszkania malarza Kazimirowskiego, gdzie został namalowany obraz „Jezu Ufam Tobie”, historię malowniczej scenerii zamku nad jeziorem, miejsce współczesnego Cudu Eucharystycznego.

TRASA PIELGRZYMKI

Wilno – Troki – Kowno – Sokółka

GWARANTOWANE

Opieka duszpasterza i pilota, usługi przewodnickie na trasie zwiedzania, transport autokarem, nocleg, wyżywienie, bilety wstępu, ubezpieczenie turystyczne, składki na TFG oraz TFP, system audio.

WYJAZD

Lubaczów – Tomaszów Lubelski – Zamość

Cena 700 zł + 210 euro (przy 40 os.)

Skontaktuj się z nami i poznaj szczegóły pielgrzymki:

☎ 507 185 686 @ heaventour@zamojskolubaczowska.pl 🌐 www.heaventour.pl